

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin

9 październik 2012 rok

aniela1981@gmail.com

Abp. Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski
Aleja J. Ch. Szucha 12, skr. poczt. 163
00 - 582 Warszawa

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Arcybiskupie ! Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości obecnie przysła chwila walki w Imię Nieskończonego, dlatego też mocą Jego kończę Dzieło Jego, które “rodzę” już od dłuższego czasu, ale jak widać poród przedłuża się dla dobra jego, bo przecież wraz z moim wewnętrznym dojrzewaniem, również dojrzewa Dzieło Pana mego.

Zgodnie z odwiecznymi zamysłami Trójjedynego Boga dojrzewam stopniowo do łaski powołania Dzieła Jego, które całe życie prowadziłam w ukryciu, i które pozwoliło duszy mej wejść w wymiar wieczności, także w obecnej dobie czasu z pełnym oddaniem wypełniam testament Wodza Niebieskiego względem duszy mej.

Mimo, że prowadzę jedynie życie na półklasztorne i nie jestem w klasztorze, i bardzo też daleko mi do świętości, ale łaski mam na miarę największych Świętych, bo przecież we snach dusza ma bardzo często odchodzi w Bogu od ciała, czyli na ten moment z woli miłościwego Pana została ona pociągnięta do **10 - go**, ostatniego mistycznego szczebla miłosnej Góry Karmel, o czym bardzo dokładnie pisze o tym znawca nocy ciemnej wiary i ducha Święty Jan od Krzyża w “Drodze na Górę Karmel”, dlatego też wiem jedno, że dzięki łasce Bożej wszystko osiągnę, co jest niezbędne do tak wielkiego zadania, do którego zostałam odwiecznie powołana.

Święty Jan od Krzyża jako jedyny ze wszystkich Mistyków pisze tak jasno o tak wprost nieprawdopodobnej i tak trudnej do zrozumienia łasce Bożej à propos odchodzenia duszy od ciała, gdy ona jeszcze na stałe nie opuściła w Bogu cielesnych krat, także można wnioskować, że być może ten wielki Święty, chociaż nigdy tego nie napisał w tych dziełach, które zachowały się, że prawdopodobnie miał on te same łaski, co obecnie ma dusza ma, że podczas snu opuszczała ona w Bogu ciało, bo przecież, żeby pisać o tak niezmiernie trudnych sprawach duchowych, które przekraczają nas umysł, to trzeba to doświadczać czyli pisać na podstawie przeżyć duszy swej, co mogę sama powiedzieć to z własnego doświadczenia.

Mimo, że jestem na niższych mistycznych szczeblach, ale **Stwórca** dosyć często daje mi łaskę krótkotrwałą z najwyższego szczebla, że dusza ma momentalnie przeskakuje w Nim wszystkie miłosne szczeble duchowej Góry Karmel, aby znaleźć się na **10 - tym** mistycznym szczeblu, i aby móc wyjść w Nim z ciała, i poznawać w Nim niepojętości

Jego odwiecznie zaprogramowane dla niej, co bardzo dokładnie wyjaśnia na ten temat właśnie mój umiłowany Przewodnik duchowy Święty Jan od Krzyża.

Z woli Wszechwiedzącego dusza moja otrzymała ogrom łask, że wiele niepojętości Jego nie może ona oglądać w swym śmiertelnym, tymczasowym ciele, dlatego też podczas mistycznych nocy ona tak często opuszcza w Nim cielesne kraty, aby mogła ona bywać w nierozpoznawalnych, nieśmiertelnych tajemnicach Jego.

Dusza moja, gdy podczas snów opuszcza w Oblubieńcu swym powłokę cielesną, to wiadomo, że ona przebywa krótkotrwale w wieczności, która nie podlega czasowi, i nie zawsze też przebywa ona w pełni blasku Pana swego, bo ona ma najprzeróżniejsze łaski, które dają poznać jej, co znajduje się za zasłoną progę śmiertelnego, także poprzez to duchowe Dzieło Umilowanego pragnę zostawić swój długi testament dla potomnych, aby chociaż odrobinę przedstawić im tak niepojęte sprawy Niebios, aby ratować ich dusze od wiecznego potępienia.

W mojej heroicznej pracy Dzieła Ukochanego Wspomożycielka Wiernych, Gwiazda Zaranna w pokornej uległości i miłości wprowadziła duszę mą w świętą, mistyczną wodę, jak i w miłość Syna Swego, abym poprzez ciemności ciemnej nocy wiary i ducha wszystko odnosiła do Ich życia, co pozwoli duszy mej osiągnąć wieczne zbawienie.

Na swojej miłosnej i ciernistej drodze świętości z zapalem i z nienasyconą miłością Ukochanego wszystko wykonuję w Nim Samym dla dobra Dzieła Jego, które prowadzę w Nim, i które zbudowane jest na Skale i Ewangelii Jego, także trzeba to wszystko przestudiować, a nie spojrzawszy pobieżnie pisać w swoim duchu o swoich przemyśleniach, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością nauką Pana naszego, co już to raz miałam napisane 4 lutego 2008 roku przez Asesora Gabriele Caccia, do którego zresztą nie była adresowana przesyłka, tylko do Ojca Świętego Benedykta XVI-go, który w ówczesnym czasie nie zapoznawszy się z Dziełem Bożym w swoim imieniu osądził mnie nie znając sprawy, myśląc pewnie, że wydał werdykt za cały Kościół, przez co wydał też niepochlebną opinię na swój temat.

W takim wielkim duchowym Dziele Pana mego, to tylko dusza moja wie najwięcej, bo przecież wszystko przekazuję na podstawie jej przeżyć, i im głębiej ona wchodzi w tajemnice Ukochanego, tym mniej ona wie; i tylko to ratuje duszę mą, że podczas snu ona tak często opuszcza w Panu swym czasoprzestrzeń i poznaje niepojętości w nieskończonych Przestworzach, bo żeby nie te wprost nieprawdopodobne łaski, to ona nic by nie wiedziała, także nic nie napisałabym, i nie miałabym też tej nadprzyrodzonej misji.

Mimo, że dusza moja jest jeszcze w czasie, ale zawsze z czasem opuszczała ona w Chrystusie powłokę cielesną i była w Przestworzach Wszechmocnego poza czasem, i ze wszystkich dusz poza duszami Rodziców swych i duszą Babcy Katarzyny Tańskiej, dusza moja najczęściej spotykała się właśnie z duszą Błogosławionego Jana Pawła II-go,

kórego dusza od samego początku jest w Niebie, i wszystkie te duchowe spotkania naszych dusz mam dobrze udokumentowane w swoich mistycznych książkach.

☛ W duchowym, i już historycznym obecnym liście z 9. 10. 2012 r. skierowanym do nowego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, jedynie tylko za pomocą świętych znaków czasu w całej pełni rozwiąłam nawet najmniejsze wątpliwości, co do prawdziwości prowadzenia mej nadprzyrodzonej misji, do której dojrzałam w Panu naszym, także ten duchowy list wraz z listem skierowanym do Ojca Świętego, jak i do Waszej Ekscelencji za życia mego po otwarciu przewodu badawczego Dzieła Stwórcy, mogą być one wszystkie przekazane w obecnej dobie czasu na całą współczesną Sodomę i Gomerę, oczywiście za zgodą Ojca Świętego, co zaznaczyłam też na ten temat właśnie w tej duchowej jakby publikacji, bo dzięki niej wielu, ale to wielu przejrzy na oczy ciała, jak i duszy.

Z woli Trójjedynego Boga otrzymam i ciągle otrzymuję ogrom znaków czasu i łask, które pozwolą mi doszczętnie powalić zakłamaną, brutalną indoktrynacyjną propagandę obecnego totalitaryzmu, który wzdryga się na samą myśl, aby przebudzić się do drogi pokuty i przebywania w bólu prawdy, także ciągle mam dostarczoną odpowiednią ilość informacji, i wszystko mam bardzo dobrze opracowane w swoich duchowych książkach, i wszystkie wiadomości Boże wraz z mistycznymi cyframi, jako świętymi znakami czasu, podawałam i interpretowałam w oparciu o Pismo Święte i dzieła ascetyczno - mistyczne w świetle wiary katolickiej, jedynej prawdziwej w całym Wszechświecie.

M i s t y k a l i c z b na stałe jest wplątana w moje mistyczne życie, bo przecież te mistyczne, święte cyfry są świętymi znakami czasu, które rozświetlają i jednocześnie potwierdzają moją duchową misję, którą już bardziej doszlifowałam, aby była ona jak najlepiej dopracowana na chwałę Pana naszego, który przecież zawsze, ale to zawsze zsyła na wybrane owce Swe cierpienia, cięcia, udręki ... , aby uprzystępnąć drogę łasce Swej.

Kapłan Niebieski przekazał duszy mej już wiele tajemnic Swych, które tak naprawdę są jedynie niewielkim rąbkiem tajemnic Jego, także jeżeli chodzi o przekazanie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to na obecnym etapie mojej drogi doskonałości przekazałam ją w obecnym liście do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary na podstawie widzialnych znaków czasu niewidzialnego Pana naszego, który poprzez te błogosławione znaki przemawia do dzieci Swych, i utwierdza je w przekonaniu o narzędziu wybranym przez Niego czyli duszy mej.

Wiele proroctw Bożych jest już wcześniej ukrytych w znakach czasu, bo przecież Nowy Testament ukryty jest w Starym, co świątli teologowie o tym bardzo dobrze wiedzą, i wiele też proroctw jest przepowiedzianych przez nad wyraz Bogobojne owce Boże, które za życia swego są już świętymi, i tak np. Święty Ojciec Pio, jak i też ks. Edward Zacher, a nawet Prymas Polski Stefan Wyszyński przepowiedzieli ówczesnemu Karolowi Wojtyłe, że on zostanie Papieżem. W 1970 r. ksiądz Edward Zacher, który był nauczycielem religii

jego wygłaszał kazania na wszystkich prymicjach jego, i na ostatniej prymicji jego rzekł, że zostało mu do wygłoszenia jeszcze tylko jedno kazanie, kiedy on zostanie papieżem, ale ówczesny kardynał K. Wojtyła odrzekł, że szóstego kazania nie będzie (" Cuda Jana Pawła II - go na drodze do świętości ", nr. 1), natomiast 15. 08. 1963 r., gdy podczas koronacji Matki Boskiej Ludźmierskiej wypadło Maryi berło, to schwycił je bp. Wojtyła, a wówczas Prymas Polski Stefan Wyszyński rzekł prorocze słowa: " Matka Boża, Karolu, oddała Ci władzę ", i w 15 lat później słowa te sprawdziły się (Nasz Papież, Kronika Pontyfikatu, Rok 1).

Jeżeli chodzi o moją nadprzyrodzoną misję, to przepowiedziała mi ją Przełożona klasztoru w klasztorze klauzurowym Karmelu w Częstochowie, gdzie była też obecna jeszcze jedna zakonnica z tego zakonu, gdy miałam u niej audiencję 8. 10. 1989 r., w wigilię mojej krzywdy moralnej z 9. 10. 1985 r. Kiedy w ówczesnym czasie prosiłam Przełożoną, do której zresztą wcześniej też pisałam, aby przyjęto mnie do tego umiłowanego kontemplacyjnego zakonu, pomimo odmownej odpowiedzi w liście, oraz powiedziałam dosłownie w nie więcej jak w 3 - ech zdaniach o swoim odwiecznym powołaniu, o czym bardzo dokładnie piszę w " Dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " w zeszyte nr. 6 D, str. 8, i nie będę się już tutaj powtarzała,

także ta świętobliwa Przełożona

zaakceptowała moją nadprzyrodzoną misję, i aż z 5 razy (5 przykazań kościelnych) powiedziała mi, i cytując jej słowa: " Pani ma wiele zrobić dla świata. Pani jest dla świata, i jeszcze wiele ma pani zrobić w swoim środowisku ", a ostatnie jej zdanie na pożegnanie brzmiało: " Niech pani sobie zapamięta - pani ma pływać i wiele zrobić dla świata. "

Także ta Bogobojna Przełożona wszystko mi przepowiedziała, bo ciągle trzymam się swojego Przewodnika Mistycznego Świętego Jana od Krzyża, którego nauka została na stałe odcisnięta w duszy mej, a poza tym pływałam naukowo po Oceanach świata, co było niemożliwością na ludzki rozum, a ponadto bez żadnej współpracy z nikim sama zajęłam się teologią pod nadzorem niezastąpionego Teologa jakim jest Sam **Jezus Chrystus**, aby w obecnym czasie w Osobie Jezusa Chrystusa Pana naszego mocą Ducha Świętego przekazać teologom całe swoje odwieczne powołanie, którzy będą musieli to wszystko rozpatrzyć w długim teologicznym, badawczym procesie w Kongregacji Nauki Wiary.

✠ ✠ ✠ Szanowna Ekscelencjo, **Rodzice Niebiescy** do Swoich dzieci przemawiają zawsze za pomocą strumieni wody żywej (J 7, 38), które są świętymi znakami pochodzącymi z Nieba, także **mistyka liczb** oświetla mi moje odwieczne powołanie, i po zapoznaniu się z duchowym listem do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, który napisany jest na **36 stron**, nie będzie już Wasza Ekscelencja miała jakichkolwiek wątpliwości, co do prawdziwości prowadzenia mej nadprzyrodzonej misji.

Jedynie poprzez święte znaki czasu, święte cyfry Boże (3, 7, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 33, 40 ...), które zawarte są w Piśmie Świętym w powiązaniu z przyrodzonym światem można przekazać światu nie tylko tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, ale i inne

tajemnice Niebios, które poznała dusza ma w Chrystusie, gdy we śnie na czas określony opuściła ona w Panu swym cielesną powłokę.

Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości mam nie tylko te świetliste znaki czasu zawarte w tych powyższych mistycznych cyfrach, ale również w innych cyfrach, co zawsze je logicznie zestawiam, także wszystkie znaki czasu powiązane są w jedną logikę i to bardzo ściśle, że żaden człowiek nie może ich w jakikolwiek sposób zakwestionować czy poddać w wątpliwość, i te święte znaki czasu poprzez Mamę Niebieską i Pana Jezusa powtarzają się w moim życiu wiele, wiele razy (piszę, co ważniejsze), także wszystko to jest powiązane i tworzy nadprzyrodzoną całość.

W swoich duchowych listach już raz pisałam, ale jeszcze raz powtórzę, że wszystkie święte znaki czasu zawsze są w odpowiedni sposób dostosowane do mentalności każdego pokolenia, aby odpowiedzieć na pytania, a w wypadku duszy mej, te błogosławione świecące i widzialne znaki Boże potwierdzają moje odwieczne powołanie, które zmierza do odsłonięcia światu nie tylko tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale również niewielkiego rąbka tajemnic Umilowanego, które znajdują się za progiem wiecznej śmiertelności i dostępne są jedynie dla dusz bez powłoki cielesnej, dlatego też obowiązkiem Kościoła jest badanie tych świętych znaków czasu i wyjaśnianie je w świetle Ewangelii, jak ja cały czas to robię, żeby wszystko było jasne, jak to podaje II - gi Watykański Sobór.

Moje błogosławione i jednocześnie najszcześniejsze, chociaż na ludzki rozum najboleśniejsze wydarzenia na tym ziemskim padole, to były dwie przesywające nad wyraz bolesne strzały: pierwsza, to wizja z diabłem 19. 03. 1976 r. (opis w zeszytcie nr. 3 E), a druga, która była w **9 lat** później tj. **9. 10. 1985 r.** związana z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora po obronionej 3 miesiące wcześniej pracy doktorskiej (opis w folderze Doktorat). Obie te przesywające mistyczne strzały były moimi narodzinami do Pana mego za pomocą niezastąpionej Niebieskiej Przewodniczki, która jako niewidzialna dla naszych zmysłów w moim przypadku została ukryta w widzialnym znaku czasu tj. w cyfrze **9**, która reprezentuje Ją Samą.

Boski Oblubieniec jest dla duszy mej niewymownym światłem i miłością, i gdy we śnie ona tak często opuszcza czasoprzestrzeń w Nim, to przecież poprzez uczestnictwo staje się ona Nim Samym, i On działa w niej i kieruje nią, i te błogie, krótkotrwałe chwile, które nie podlegają czasowi dają poznać jej bezmiar potęgi i mocy Ukochanego w Chwale Jego, gdzie ona doznaje zaślubin mistycznych z Nim. Najszcześniejsze chwile dla duszy mej to są szczególnie takie, gdy ona znajduje się poza ciałem, bo wówczas jest ona taka wolna i swobodna w Panu swym, który nieustannie wprowadza ją w bezmiar łask Swych, które przepojone są miłosierną, wieczną miłością Jego.

Jako duchowa córka **Boskiego Oblubieńca** na swojej drodze doskonałości, która była urodzajna w ofiary, cierpienia, jak i upokorzenia przechodziłam wiele śmierci w sobie, ale w prawdzie, wolności i sprawiedliwości zawsze podążałam i podążam krok w krok

za Ukochanym, aby dusza moja mogła przebywać w wyżynach nadnaturalnych jeszcze w Przedśionku Nieba, zanim znajdzie się ona na stałe w wiekiustych szczęśliwościach Pana naszego.

Z woli Ukrzyżowanego dusza moja weszła nie tylko w misterium męki Jego, ale również w misterium wszystkich tajemnic Jego, dlatego też poprzez obcowanie z Nim z pomocą Róży Duchowej, Maryi moje energie duchowe przekształcają się w twórczą moc heroicznej miłości, także jestem gotowa do jak największych czynów w Imię Pana swego.

Pod wpływem Ducha Świętego nasunęła mi się taka drogocenna myśl związana ze znakami czasu, a dotyczy ona Błogosławionego Jana Pawła II - go, tym bardziej, że minęła już **7 - ma** rocznica śmierci jego, a mianowicie jak wyczytałam w czasopiśmie "Cuda Jana Pawła II na drodze do świętości" nr. 13 à propos Świętej Jadwigi Andegaweńskiej królowej, że " Jan Paweł II darzył tę polską władczynię szczególną czcią. Ołtarz z krucyfiksem królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu był przez lata jednym z najważniejszych miejsc jego modlitwy. Podobno u jego stóp młody Wojtyła podjął w 1942 r. decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego ",

i ta świętobliwa Królowa Polski w wieku 10 lat **16 października 1384 r.** została koronowana na królową Polski, a przeciw **16 października 1978 r.** o godz. **16. 16** ówczesny kardynał Karol Wojtyła został wybrany i namaszczonej przez Pana naszego na Stolicę Piotrową, i właśnie on zarówno beatyfikował (31 maja 1979 r), jak też i kanonizował (8 czerwca 1997 r.) tę Bogobojną Królowę Polski.

Jak z tego powyższego zestawienia wynika, że już prawie **600 lat** temu były ukryte znaki czasu, co do wyboru tak wielkiego Papieża, jakim był Błogosławiony Jan Paweł II, i do tego przyczyniła się między innymi i ta Święta Jadwiga Królowa, która dała swój widzialny znak z niewidzialnego świata poprzez tę ukrytą cyfrę **16**, i o tej też mistycznej cyfrze **16** piszę w obecnym liście skierowanym do obecnego nowego już Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, z którą jestem związana, i która poświadcza moje odwieczne posłannictwo.

Tak na marginesie dodam, co też jest znakiem czasu, że Drzwi do Bazyliki Świętego Piotra w Watykanie ozdobione są **16 - ma** płaskorzeźbami przedstawiającymi sceny biblijne, tworzącymi opowieść o odkupieniu i przebaczeniu (Kronika Pontyfikatu, Nasz Papież, Rok 5), a ponadto pod kopułą Bazyliki Świętego Piotra znajduje się **16** wielkich prostokątnych okien, doprowadzających światło do wnętrza Świątyni (Kronika Pontyfikatu, Nasz Papież, Rok 14), co jest widocznym znakiem z Nieba, że Błogosławiony Jan Paweł II - gi był odwiecznie przygotowany na Stolicę Piotrową, który ze wszystkich Papieży najwięcej zrobił dla Kościoła Pana naszego, a na potwierdzenie tej mistycznej **16 - tki** Ojciec Niebieski zesłał jeszcze jeden znak czasu, że **16 października 1978 r.** został zdobyty szczyt Mount Everest przez polską alpinistkę Wandę Rutkiewicz, która weszła na niego jako pierwsza Europejka, i jako trzecia kobieta na świecie, a 13 maja 1992 r. zaginęła ona na stokach Kanczendzongi w Himalajach.

Błogosławiony Jan Paweł II - gi zanim został Papieżem, to dosyć często przebywał w klasztorze w Tyńcu w rocznicę swoich święceń kapłańskich czy też na rekolekcjach, i to zawsze w domu gości w pokoju nr. **16** (Kronika Pontyfikatu, Nasz Papież, Rok 15), i poprzez ten ukryty drobny znak czasu Zbawiciel przygotował go do wielkiej **16 - tki**, jaka wydarzyła się **16** października 1978 r. o godz. **16.16**, a ponadto przez **16 lat** od 1962 do 1978 r., aż do samego wyboru jego na Papieża spędzał on w roku 2 tygodnie w domu szarych urszulanek na Jaszczurówce w Zakopanem, żeby pojeździć na nartach (Kronika Pontyfikatu, Nasz Papież, Rok 26).

Wszystkie widzialne znaki czasu od niewidzialnego Pana naszego wskazują, że obecnie nastąpiła całkowita pełnia na ogłoszenie światu prowadzenia mej nadprzyrodzonej misji, która prowadzona była w ukryciu od samego początku pontyfikatu Błogosławionego Jana Pawła II - go, a obecnie już jawnie dalej jest kontynuowana w dobie pontyfikatu Benedykta **16 - go** urodzonego **16 - go** kwietnia 1927 r., tym bardziej, że obaj Ojcowie Święci powiązani są mistyczną cyfrą **16**.

Pod wpływem Ducha Świętego w obecnych duchowych listach skrupulatnie relacjonuję święte znaki, aby potwierdzić prawdziwość mej duchowej misji, i pragnę w tym miejscu dodać kolejny ważny znak czasu, a mianowicie, gdy podzielimy pontyfikat Błogosławionego Jana Pawła II - go na lata, miesiące i dni, to wówczas wychodzi - 26 lat 5 miesięcy i **16 dni** czyli ta końcowa liczba dni jest kolejnym widzialnym znakiem czasu od niewidzialnego wszechpotężnego Stwórcy, który dzięki mądrości Swej odcisnął na pontyfikacie jego mistyczną cyfrę **16**, wprowadzając ją do duchowych **16 - tek**, które potwierdzały jego odwieczną misję.

Ten mistyczny łańcuch mistycznej cyfry **16** przeszedł i na duszę mą, aby nie było cienia wątpliwości o jej odwiecznym powołaniu do tak wielkiego duchowego Dzieła Bożego, bo przecież prowadzona byłam przez **16 lat** przez mojego byłego stałego Spowiednika Świętej Pamięci ks. kanonika Henryka Świerkowskiego, który 16 stycznia 2003 r. w wieku 89 lat zasnął w Bogu, a ponadto z woli Pana naszego prawie przez **16 lat** mieszkałam na Key West na Florydzie w Stanach Zjednoczonych, a wliczając mój pobyt w Miami, to równo przez **16 lat** mieszkałam “ w zasięgu ręki ” Trójkąta Bermudzkiego. Z datą też 16 stycznia 1984 r. została wydana moja książeczka żeglarska przez Urząd Morski w Szczecinie, a ponadto na wyspie Barbados na zaproszenie University of Miami **16** września 1992 r. rozpoczynałam serię rejsów na zachodniej półkuli.

W 1382 r. **16 - tu** Paulinów z Węgier przyjechało do Polski i przywiozło ze sobą precudowny Obraz Matki Bożej. ; **16. 04.** 1430 r. dokonano napaści na jasnogórski Klasztor.; Święty Paweł z Teb mając **16 lat** udał się na pustynię, na której przebywał 90 lat. ; **16** suwerennych państw wchodzi w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. ; Od stycznia 1999 r. w Polsce istnieje **16** województw. ; Nr. **16**, to był mój numer czytelniczy z biblioteki katolickiej Bożego Ciała ze Szczecina. ; Miałam **16 lat**, gdy statek kosmiczny Apollo 11 wylądował po raz pierwszy na Księżycu i to 6 dni przed moimi imieninami, bo 20. 07. 1969 r.

Ostatni raz przed krzywdą moralną z 9.10.1985 r. leżałam w szpitalu na ul. Jaczewskiego w Lublinie od 3.10. do **16.10.**1976 r., najpierw na gastrologii, a później po konsultacji chirurgicznej zostałam przeniesiona na chirurgię, w której **16 października 1976 r.** miałam operację na woreczek żółciowy, i tam leżałam do 30.10.1976 r. W tych dwóch członach daty tj. 3.10. i 16.10.1976 r. ukryte są wielkie prorocтва czyli święte znaki czasu, które przepowiadały śmierć mojej drogiej Babci Katarzyny Tańskiej, która zasnęła w Panu naszym w 8 lat później tj 3.10.1984 r. oraz w 2 lata później tj. **16.10.**1978 r. wybrano kard. Karola Wojtyłę na Stolicę Piotrową jako Jana Pawła II - go, a poza tym była to też zapowiedź mojej krzywdy moralnej, która wydarzyła się 9 lat później pomiędzy tymi wymienionymi datami tj. 9.10.1985 r., i to jest znakiem czasu, bo poprzez te 9 - tki Niepokalana dała znać o Sobie.

Tak na marginesie dodam, że dusza Taty mego z zaświatów po raz pierwszy przemówiła do mnie w mistycznym śnie **16.05.**1989 r. (zeszyt nr. 6 B), i te głębokie, o proroczym znaczeniu zdania (w sumie 18 słów) dotyczyły całego mojego ziemskiego życia. ; Kiedy **16** miesięcy przed śmiercią moja Mama poważnie zachorowała, to stwierdzono u niej nowotwór, o czym piszę w zakończeniu “Dzieła ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego.” Zarówno Mama, jak i Tata zmarli w niesamowitych bólach z powodu choroby nowotworowej i to ostatniego stadium, z tym, że Mama bardziej cierpiała, bo miała wykonane aż 3 operacje tuż przed śmiercią, które zwiększyły jedynie niewyraźalne bóleści, dzięki którym mogła ona zakosztować prawdziwych Chrystusowych cierpień.

11 lat (cyfra 11 symbolizuje Pana Jezusa) przed wyborem Jana Pawła II - go na Stolicę Piotrową, w wigilię tego pamiętnego dnia tj. **15 października 1967 r.** (6 dni przed moją moralną krzywdą z 9.10.1985 r.), w niedzielę wraz z moją siostrą Basią, która wówczas miała 11, a ja 14 lat, przyjęliśmy Sakrament Bierzmowania, który został nam udzielony przez ówczesnego biskupa Bolesława Pylaka w Kościele Niepokalanego Serca Maryi i Świętego Franciszka na Poczekajce w Lublinie.

Z woli Słowa Wcielonego weszłam w głębsze głębiny Jego, także już nie rejestruję tak często świętych znaków czasu, które przedstawiałam na niższych szczeblach mej drogi doskonałości, bo wówczas one były potrzebne, aby grzeszny świat uwierzył, że Pan nasz Jezus Chrystus posłał mnie między “wilki”, gdzie złość i zawiść ludzka jest perfidnie interpretowana, bo przecież wymierzona w naturalne prawa przyrody i prawa Jego.

Błogosławiony Jan Paweł II - gi, który **1.11.**1946 r. (3 jedyńki) został wyświęcony na księdza, a wybrany na Papieża w kolegium kardynalskim składające się ze **111** - tu (3 jedyńki) konklawistów, a beatyfikowany był **1.05.**2011 r. (3 jedyńki), odwiecznie był przeznaczony przez **Tróję Świętą** (3 Osoby Boskie w Jednej Osobie) na Stolicę Piotrową, za pontyfikatu, którego realizowałam Dzieło Niebios dotyczące odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego (3 boki trójkąta).

Gdy piszę w Imię Pana swego, to zawsze pod natchnieniem Świętego Ducha Jego,

i gdy nie mam mocy Jego, to wiadomo, że nic z siebie nie napiszę, a skoro otrzymałam łaskę do wypełnienia duchowego Dzieła Ukochanego, to wiadomo, że wypełnię go, i to do każdej litery Słowa Jego, także nikt nie jest w stanie przeszkodzić mi w czymkolwiek, bo przecież wszystko wykonuję z wolą Stwórcy, któremu nikt nie może sprzeciwić się, dlatego też wiem, że zwyciężę wszystko z łaską Wszechmocnego.

Parę godzin dziennie siedziałam przy komputerze i rozpalona rozżarzoną miłością do Pana swego czytam zdanie po zdaniu, aby w miarę swoich możliwości dokonać już ostateczną korektę Dzieła Jego, w którym zaświadczam o swojej nadprzyrodzonej misji wobec całego zniewolonego świata, w którym owce Boże duszą w sobie głos sumienia i nagminnie tolerują zło. Robienie korekt miało dla duszy mej moc leczniczą i zbawienną, bo nauczyło mnie p o k o r y, poza tym nabrałam większej rutyny w pisaniu o tak niepojętych sprawach Bożych, a ponadto przypominałam sobie tak trudną wiedzę mistyczną największych Mistyków i Ojców Kościoła, która ugruntowała się we mnie, także sprawdzając to wszystko sercem duszy i ciała w Panu swym uzyskałam wyższy stopień wtajemniczenia tak niepojętych spraw Jego, które nie podlegają naszemu rozumowi, i nie mieszczą się też w pojęciach, ani też w formach, dlatego też ukochałam to duchowe pisanie, bo piszę w Ukochanym, który jest we mnie i przy mnie.

Poprzez teologię podstawowych prawd wiary, metafizyki bytów, oraz poprzez łaskę uświęcającą, cnoty wlane i dary Ducha Świętego przeszłam długą drogę rozwoju duchowego, aby móc pod wpływem Ducha Świętego umiejętnie odczytywać znaki czasów, które potwierdzają moje odwieczne powołanie, mówiące o niematerialnych sprawach Pana naszego.

Nasz najukochańszy i niezastąpiony Jezus Chrystus już w znakach Starego Testamentu był przepowiedziany, także ja również miałam odwiecznie przygotowanych swoich ziemskich rodziców, którzy już poprzez swoje znaki czasu przepowiadały moją nadprzyrodzoną misję, co poprę to dowodami w połączeniu z Ewangelią, a mianowicie **14 - go** lutego 1925 r. urodził się mój Świętej Pamięci Tata Edward, a **14 - go** marca 1927 r. urodziła się moja Świętej Pamięci Mama Józefa, i ślub kościelny wzięli oni 14 - go kwietnia 1952 roku, a przecież przy **14 - tej** stacji Odkupiciel oddaje za nas życie, i przy tej stacji drogi krzyżowej zostaje pochowane Ciało Jego do Grobu, a ponadto Chrzest Polski datuje się na 14 kwietnia 966 rok. ; Prawie w **14 - tą** rocznicę śmierci mojej Babci Katarzyny Tańskiej umiera jej córka Józefa, czyli moja Mama, a poza tym moja krzywda moralna z 9.10.1985 r. nastąpiła **14 dni** przed urodzinami mojej Babci Katarzyny, która urodziła się 23. 10. 1897 roku.

Tak na marginesie dodam, że pierwszy wnuk moich Rodziców, Kamil, imieniny obchodzi **14** lipca, w dniu wielkiego narodowego święta we Francji, kiedy to **14** lipca 1789 r. zburzono Bastylię, i nawet swoje tegoroczne imieniny obchodził on we Francji, bo właśnie w tym roku skończył on już drugi fakultet z fizyki właśnie we Francji, pierwszy w Strasburgu (biofizyka), a drugi w Paryżu (akustyka), także zna on biegle język nie tylko francuski, ale i angielski.

14. 09. 1899 r. dniu Podwyższenia Krzyża Świętego urodził się mój dziadek Michał Tański, mojej Mamy Tata (**14. 09.** 1947 r. urodził się też Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko), a poza tym **14. 09.** pustelniczka siostra Miriam od Krzyża obchodzi swoje imieniny, którą poznałam w 9 - tą rocznicę śmierci Marty Robin.

14. 09. 1992 r. na 500 - lecie odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba (po włosku Cristofor Colombo), wyjechałam do Stanów Zjednoczonych, aby dalej pełnić wolę Bożą, aby z Nowego Jorku udać się na Wyspę Barbados, gdzie 16. 09. czekał na mnie naukowy statek r/v Columbus Iselin z Uniwersytetu z Miami, na którym płynęłam po Oceanie Atlantyckim do 25. 11. 1992 r., tj. do imienin mojej Świętej Pamięci Babci Katarzy Tańskiej, o której od czasu do czasu wspominam,

bo ona w mistycznym śnie przepowiedziała mi nie tylko pływanie, ale również całe życie me, że wszystko zwyciężę na chwałę Pana naszego, a na marginesie dodam, że w tym dniu w Ameryce było wielkie Święto Dziękczynienia czyli święto indyka (po ang. Thanksgiving Day), także w tym jednym zdaniu podałam parę znaków czasu, które tworzą mistyczną harmonię.

W swoim życiu miałam tylko jednego stałego Spowiednika duchowego, o którym już wspominałam, a był to Świętej Pamięci ksiądz kanonik Henryk Świerkowski, który **14. 06.** 1942 r. został wyświęcony na księdza, i od kiedy poznałam dzieła Świętego Jana od Krzyża, który zmarł **14. 12.** 1591 r., to od tego też momentu stał się on moim stałym Przewodnikiem Duchowym, który prowadził i prowadzi duszę mą przez poszczególne noce ciemnej wiary i ducha w głąb nieprzeniknionych tajemnic Stwórcy.

✿ Jako ciekawostkę podam, która jest znakiem czasu, odnoszącym się do mistycznej cyfry **14**, że na naszej ziemskiej planecie znajduje się **14** ośmiotysięczników, które są najwyższymi szczytami, bo przekraczającymi 8000 m n. p. m.

Rozpatrując tę mistyczną cyfrę **14**, to tutaj zawarta jest moja krzywda moralna z 9. 10. 1985 r., która jest fundamentem węgielnym mej nadprzyrodzonej misji, i na tym fundamencie, na tej Skale Jezusa i Ewangelii wbudowane są mocne filary Boże, które oparte są o Kościół Pana naszego, na podstawie których oparte jest to duchowe Dzieło Pana naszego, które zawarte jest właśnie w mistycznej cyfrze **14**, która wskazuje, że poprzez krzyż osiągnę nie tylko wypełnienie woli Mistrza Niebieskiego, ale również i wieczne zbawienie oraz to, że za życia swego nie dojdę swych praw w tym zniewolonym świecie à propos bezprawnego nie nadania mi stopnia doktora po obronionej 3 miesiące wcześniej pracy doktorskiej, którą przecież obroniłam 11. 07. 1985 r., bo to była ofiara, która mocno jest wkorzeniona w Skalę Chrystusową.

14 lat miała Maryja, gdy była poślubiona Józefowi, który był od Niej starszy o 19 lat, co w ukrytym znaku Jej wieku była zapowiedziana śmierć Jej Syna, Jezusa Chrystusa, który przy **14** - tej stacji oddaje ducha w Ojcu Swym, a tak na marginesie dodam, że moja krzywda moralna odwiecznie została zaplanowana blisko ostatniego

tchnienia Jezusa na Krzyżu, które dokonało się o godz. **15.00**, a u mnie o godz. **14.15** (zsumując wszystkie cyfry wychodzi w sumie 11, co jest cyfrą Pana Jezusa, poprzez którą jest On odzwierciedlony i daje znać o Sobie Samym), i tę błogosławioną godzinę w duchowym życiu mym należy interpretować w ten sposób, że skoro przy **14** - tej stacji Zbawiciel oddał Ducha Swego Ojcu Swemu, a przy **15** - tej stacji zmartwychwstał, to i Dzieło Jego, które prowadzi w Nim zmartwychwstanie i doczeka się szczęśliwego końca.

Krzyż Pana Jezusa miał **15** stóp długości, a Mama Niebieska, gdy była ofiarowana do Świątyni, to przebiegła po **15** - tu stopniach schodów, co dokładnie pisałam na ten temat w znakach czasu w moich duchowych książkach, a wiadomości te czerpałam z dzieł ascetyczno - mistycznych największych Mistyków i Świętych, a będąc w klimacie tej mistycznej **15** - tki dodam, że **15** sierpnia jest Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny (Matki Bożej Zielnej),

a ponadto **15** świec płonie na trójkątnym świeczniku, które stopniowo są gaszone po kolejnych psalmach i czytaniach, i ta symbolika oznacza **12** - tu Apostołów i **2** - ch uczniów Chrystusa, którzy Go jeden po drugim opuszczali, a pozostawienie na koniec jedynej, najwyższej świecy płonącej w półmroku, i wreszcie wyniesienie jej ze Świątyni jest znakiem Chrystusa osamotnionego w czekaniu na śmierć (ks. Waław Świerzawski). Na marginesie dodam, że **15.08.** 1966 r. zmarł bardzo sławny polski śpiewak i aktor Jan Kierpura, a **15.07.** 1410 r. odbyła się wielka bitwa pod Grunwaldem.

Ostatnio bardzo się wzruszyłam, kiedy tuż przed wysyłką pod natchnieniem Ducha Świętego zajrzałam do teczki z pamiątkami moich Rodziców, i tam zobaczyłam dyplom ukończenia studiów I - go stopnia ze specjalności pedagogicznej, którą mój Tato otrzymał właśnie **9 października 1953 roku** na Wydziale Nauk Humanistycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wówczas, kiedy ja miałam niecałe 7 miesięcy, co poprzez ten ówczesny znak Trójjedyny Bóg przepowiadał mój błogosławiony cios z **9 października 1985 r.**, który stał się fundamentem węgielnym nadprzyrodzonej misji mej, która skierowana jest do wszystkich zniewolonych narodów.

Jako ciekawostkę podam, że 5 lat przed moją błogosławioną krzywdą moralną związaną z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora, **9 października 1980 r.** polski poeta żyjący na emigracji w U. S. A. C z e s ł a w M i ł o s z otrzymuje literacką Nagrodę Nobla za całokształt twórczości.

Mój Tato, Edward zmarł w wieku **63 lat** na intencję **63** - ech dni trwania powstania warszawskiego (od 1 sierpnia do 2 października 1944 r.), które było jako jedno z największych aktów polskiego czynu zbrojnego, którego celem było wyzwolenie się spod niemieckiej okupacji. Przy okazji tej cyfry **63** trzeba też zaznaczyć, że **63** - cia zagraniczna pielgrzymka Błogosławionego Jana Pawła II - go była największym zgromadzeniem w dziejach ludzkości (Filipiny, Papua - Nowa Gwinea i Sri Lanka).

Tak na marginesie dodam, że mój Tato, który obronił pracę magisterską z historii

dopiero **22** marca 1974 r. na Wydziale Nauk Humanistycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pragnął w młodości zostać księdzem, ale nie chcąc sprzeciwić się rodzicom, poszedł na historię, a jeżeli chodzi o mnie, to ja obroniłam pracę magisterską **22 lutego** 1979 r. z geografii na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, w tym dniu i miesiącu, kiedy to **22 lutego** 1931 r. Pan Jezus polecił Świętej Faustynie Kowalskiej namalować obraz z dwoma promieniami wychodzącymi z Jego Serca, oraz w święto Katedry Świętego Piotra Apostoła, która jest darem Chrystusa dla Jego Kościoła, i co jest upamiętnieniem wstąpienia na tron rzymski Świętego Piotra, co podają nam na ten temat wszystkie historyczne przekazy, czyli jak widać każde ważniejsze wydarzenie mojego życia ma swój odpowiednik w misterialnych sprawach Pana naszego.

Nasz umiłowany błogosławiony Jan Paweł II - gi, którego wspomnienie przypada na **22 października** (* **22. 10.** 1612 r. została wyzwolona Moskwa od okupowanych wojsk polskich), za życia swego przyczynił się do zniesienia stanu wojennego, który to zniesiono **22** lipca 1983 r., także dusza jego cały czas wspomaga owce Boże wypraszając miłosierdzie Boże dla obecnej Sodomy i Gomory, dlatego też zrozumiałam w Panu naszym, że ta moja obecna **22 - ga** duchowa książka napisana w Chrystusie, nagrana na dyskiecie CD - R w całej pełni rozwieje, nawet najmniejsze wątpliwości, co do prawdziwości mej nadprzyrodzonej misji, i będzie otworzony jej przewód badawczy w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie.

Drogi Arcybiskupie, mimo, że od dłuższego czasu nie rejestruję już znaków czasu, co już powyżej wspomniałam, ale przy tej wysyłce w dużej ilości one same “ spadają mi z Nieba ”, że ciągle się wzruszam, co nie jest uzależnione ode mnie, także sporo o nich napisałam nawet i w tej ostatniej duchowej książce pt.: “ Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości ”, część 8 - ma, którą obecnie wysyłam, a jest ona nagrana na załączonych dyskiecie CD - R.

W obecnej dobie czasu wypełniła się całkowita pełnia na Dzieło Wszechmocnego, co cały czas potwierdzam to znakami czasu, i poprzez ten obecny duchowy list skierowany do nowego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary zrozumiałam w Panu swym, że “ przebiję ” on frontowe drzwi tej Kongregacji i będzie otworzony przewód badawczy mej nadprzyrodzonej misji, a poprę to poniższymi znakami czasu, które są do nie do obalenia.

Ukryta w Sercu Pana naszego nabierałam i nabieram sił duchowych, aby w jak największej doskonałości dokończyć pracę dla Oblubieńca swego, a co za tym idzie i dla całego Kościoła Jego, także w ciemnej nocy ducha, która niejednokrotnie jest rozświetlana przez widzialne, czytelne znaki Jego, które zawarte są w świętych cyfrach Jego, powoli wydają dojrzwały owoc z winnicy Jego, czyli ważniejsze sprawy Niebios bardzo szczegółowo wymieniłam w Panu naszym właśnie poprzez znaki czasu, tak jak w Apokalipsie Świętego Jana wymienionych jest **28 - em** towarów, jakie kupcy sprzedają Babilonowi (Ap 18, 12 - 13), czyli przebiegłam już poprzez wszystkie mistyczne schody Ukrzyżowanego, które prowadzą do Krzyża Jego, czego dowodem jest, że w Bazylice Świętego Jana na Lateranie, która jest Katedrą Papieża, po lewej jej stronie znajdują się Święte Schody, które mają

28 - em marmurowych stopni pokrytych orzechowymi deskami, po których wchodzi się na kolanach, i jak " tradycja głosi, że są to te same schody z Pałacu Piłata w Jerozolimie, po których wchodził podczas swej męki Chrystus " (Kronika Pontyfikatu, Nasz Papież, Rok 16).

Będąc obecnie z woli niezastąpionego Oblubieńca Niebieskiego w przecudownym klimacie mistycznej **cyfry 28** dodam, że pontyfikat Jana Pawła I - go, który trwał 33 dni, zakończył się **28 września** 1978 r., a nasz Błogosławiony Jan Paweł II - gi, jako ówczesny ks. Karol Wojtyła **28 września** 1958 r. został konsekrowany na biskupa w Katedrze na Wawelu przez abp. Eugeniusza Baziaka,

a w 30 - tą rocznicę tych święceń urodziła się moja siostrzenica Beatka, której imię wybrał mój Tata Edward (zm. 11. 09. 1988 r.), od razu wiedząc, że urodzi się dziewczynka, a tak naprawdę to nikt nie wiedział, co urodzi moja siostra Basia ?, i Beatka urodziła się **28 września** 1988 r. w imieniny Waława, a mój Tata na drugie imię miał właśnie Waław, a ponadto jeden z przyrodnich braci mego Taty, Kazimierz zasnął w Panu **28 września** 1986 r.

Beatki brat Kamil urodził się **28** marca 1985 r, w dniu urodzin wielkiej Świętej Teresy z Avila ur. **28. 03. 1515** r., blisko moich urodzin (ur. 30. 03. 1953 r.), także mój siostrzeniec i zarazem chrześniak urodził się w dniu imienin Anieli, a przecież moje drugie imię to Aniela. Z powyższego zestawienia widać wyraźnie, że brat i siostra złączeni są poprzez cyfrę **28**, i Beatka jest młodsza od brata dokładnie 3 i pół roku, także dziadkowie urodzili się 14 lutego 1925 roku i 14 marca 1927 roku, co powyżej już wspomniałam, a wnukowie w podwojonej, doskonałej 14 - tce czyli przepowiednia zwycięstwa dla misji mej.

28 lat miał mój Tato, kiedy urodziłam się, a moja siostra Basia jak wyszła za mąż, to miała **28 lat**, a moja matka chrzestna, mojej Mamy rodzona siostra - Jadwiga urodziła się **28** grudnia 1924 r., a zmarła **28** października 2003 r., 19 dni później od mojej krzywdy moralnej z 9. 10. 1985 r., i w tym samym miesiącu co moja Mama (1. 10. 1998 r.) i moja Babcia Katarzyna czyli jej Mama (3.10.1984 r.), co jest znakiem czasu niewidzialnego Stwórcy.

28 rodzin, **28** numerów znajduje się w bloku na klatce schodowej, gdzie obecnie mieszkam, i pewnie będę mieszkać aż do śmierci mej, i właśnie w tym mieszkaniu moi Rodzice mieszkali do końca życia swego, tutaj też dzieciństwo spędził mój siostrzeniec Kamilek i siostrzenica Beatka, i ja też dawniej tutaj mieszkalam z siostrami i Rodzicami.

28 listopada 1994 r. zakończyłam kurs języka angielskiego na Key West na Florydzie, który jako jedyny zrobiłam na tej wyspie rozpusty, mieszkając tam prawie przez 16 lat. ; Mój nowy paszport, który był wydany w Waszyngtonie **28** sierpnia 2003 r. jest ważny do **28** sierpnia 2013 r. ; W wieku **28 lat** dopiero nauczyłam się pływać. ; **28 lat** aż do samej śmierci pani dr Marii Weber (zm. 17. 12. 2007 r. w wieku 88 lat) ze Szczecina byłam z nią w kontakcie, która miała takiego samego ducha jak ja, i jako jedyna z Uczelni okazała mi najwięcej serca, mimo, że była już na emeryturze, także uważałam ją za przyjaciółkę.

Księżyc wykonuje pełny obrót wokół Ziemi w ciągu prawie **28 dni** i jest to tzw. miesiąc sydereczny. ; **28** lipca 1914 roku rozpoczęła się I-wsza wojna światowa, która zakończyła się 11. 11. 1918 r. ; W pokojowej rewolucji w Niemczech po **28** latach istnienia upadł mur berliński. ; **28** państw wchodzi w skład Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (North Atlantic Treaty Organization, NATO).

Z Bożego zrządzenia miałam i mam sporo łask i znaków czasów, za pomocą których jestem również związana i z najbliższymi, i właśnie te święte znaki czasu rozświetlają mi moją duchową drogę, na której dusza ma wchodzi w Bogu w niepojęte gęstwiny wielowymiarowych tajemnic Jego, abym następnie mogła to wszystko przekazać w Panu naszym owcom Jego, aby mogła wypełnić się odwieczna wola Jego we mnie. Poprzez symbole i znaki całego roku liturgicznego w pokoju, wolności i cierpliwości Pana naszego skrupulatnie przekazuję całe odwieczne moje powołanie, w którym Zbawiciel obdarowuje duszę mą niezliczonymi dobrami, darami i cnotami, także ona rozpalona ogniem miłosnej mądrości Ukochanego pragnie zadowolić tylko Jego.

Z woli Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej obdarowywana jestem niezliczonymi znakami czasu, jak i wprost niewiarygodnymi łaskami, i wczytując się w znaki czasu myślę, że tych moich duchowych książek napisanych w Chrystusie będzie w sumie **24**, bo liczba ta, to podwójność doskonałej cyfry 12, czyli brakuje mi jeszcze tylko 2 książki, a biorąc pod uwagę duchowe listy, które wysłałam do duchowieństwa, które w sumie stanowią już jedną książkę, to została mi do napisania jedynie tylko jedna książka, a wnioskuje to z tego, że Pan Jezus urodził się **24** grudnia przeszło 2000 lat temu, i **24.08.1983** r. dowiedziałam się o swoim celu życia, co na ten temat bardzo dokładnie piszę w swoich duchowych zapiskach. Ponadto w Apokalipsie Świętego Jana jest mowa o **24** - ech Starcach upadających przed Zasiadającym, oddając Mu hołd i dziękczynienie oraz wyśpiewując chwalebne pieśni (Ap 4, 8 - 11), a poza tym jeżeli Stwórca powołał duszę mą do tak wielkiego nadprzyrodzonego zadania, które skierowane jest do całej ludzkości, to musi doprowadzić ją do wysokiej świętości czyli **24** godziny dnia muszą być wypełnione posłuszeństwem, wiernym spełnianiem woli Bożej.

“ Liczby naśladują przestrzeń, mimo iż są tak odmiennej natury ” (Blaise Pascal), i będąc w klimacie cyfry **24**, dodam, że zsumując wszystkie cyfry daty moich urodzin (30.03.1953), otrzymujemy cyfrę **24**, a ponadto nasz obecny Ojciec Święty Benedykt XVI - ty (kard. Joseph Ratzinger) był Prefektem Kongregacji Nauki Wiary przez **24 lata**, i to od 25 maja 1981 r. tj. od imienin mojej Babci Katarzyny Tańskiej, co jest znakiem czasu, który został na stałe wpleciony w moje odwieczne powołanie.

Święty Jan od Krzyża urodzony **24** czerwca 1542 r., który **24.08.1926** r. został ogłoszony doktorem Kościoła Powszechnego przez Piusa XI-go, poprzez dzieła swe przeprowadza duszę mą, aby nie zrobiła ona nawet najmniejszego błędu w ciemnej nocy ducha, także poprzez Duchowe Dzieło Najświętszego wynagradzam Umiłowanemu wszelkie okrucieństwa przeszłe i terażniejsze, i nawet i to, kiedy to **24.08.1940** r. ofiarą

straszego barbarzyństwa padło podczas II - ej wojny światowej Sanktuarium Licheńskie.

Wybranych owcom Bożym zawsze, ale to zawsze przyświecają znaki czasu i to na każdym kroku, co mogę to powiedzieć z własnego doświadczenia na podstawie prowadzenia Dzieła Umiłowanego, które prowadzę w Nim, bo jeżeli powołane one są do wielkich spraw Pana naszego, to muszą być widzialne znaki od niewidzialnych Rodziców Niebieskich, aby uwierzył zniewolony świat, i tak np. **13 maja** 1981 r. o godz. **17. 17** był zamach na Błogosławionego Jana Pawła II - go, a przecież pierwsze objawienie w Fatimie było **13 maja** 1917 r. o godz. **17. 17.** (* 17 września 1939 r. - zbrojna napaść Rosji na Polskę.).

W obecnej dobie czasu po śmierci Wielkiego Papieża Polaka Błogosławionego Jana Pawła II - go, którego dusza od samego początku jest już w Niebie, **19. 04. 2005 r.** wybrano na Stolicę Piotrową Benedykta XVI - go, który imieniny ma **19** marca, a przecież Święty Józef był starszy od Maryi o **19 lat**, co jest znakiem czasu, że on odwiecznie przygotowany był na następcę Piotra, i na to,

aby za przyczyną jego otworzono przewód badawczy mej nadprzyrodzonej misji, bo już nastąpiła pełnia na Dzieło Niebios, a werdykt ostateczny i tak nie zapadnie za kadencji mej, ani też obecnego świętobliwego Ojca, bo po pierwsze wszystko trzeba bardzo dokładnie przeanalizować i sprawdzić w długim badawczym procesie w Kongregacji Nauki Wary, a poza tym, dopóki ja żyję, to moja duchowa misja jeszcze trwa, a zakończy się wówczas, gdy zasnę w Panu na wiekiście poza czasy.

Przewrotni ludzie na usługach szatana, którzy prowadzą anytychrześcijańskie działania i żywią narody kłamstwami poprzez ideologiczne dekalogi ustanowione przez siebie, gdzie można między innymi zabijać niechciane nienarodzone dzieci, dostali odpowiednie duchowe Dzieło od Pana naszego, które poprzez męczeństwo cierpliwości, ale w niezastąpionej miłości Ukochanego prowadzę w posłuszeństwie i wierności, także odważnie bronię go, bo przecież odwiecznie było ono przeznaczone na duszę mą.

W tak wielkim Dziele Pana naszego z woli Jego jestem związana ze wszystkim, co widzialne i niewidzialne, aby ono mogło przemówić nie tylko do duchownych, ale również i świeckich, bo przecież ono jest skierowane do wszystkich owiec Bożych, i tak np. obecnie mieszkając w swoim rodzinnym mieszkaniu w Lublinie wysyłam Dzieło Mistrza Niebieskiego do wybranych synów Jego zawsze z poczty nr. **53**, a przecież ja urodziłam się w **1953 r.**, także już odwiecznie właśnie ta poczta z tym numerem była zaplanowana na duchowe wysyłki, co jest przecież ewidentnym znakiem czasu.

9. 10. 1985 r. o godz. **14. 15** z woli Nieśmiertelnego została zapłacona cena za wejście w duchowe tajemnice Niebios, która związana była z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora po obronionej 3 miesiące wcześniej pracy doktorskiej, o czym już wyżej wspomniałam, która jednocześnie stała się fundamentem węgielnym Dzieła Bożego, które odwiecznie było zaplanowane na duszę mą, także w przyszłym roku wypadnie 28 lat od

dokonania jej, i minie też równo **30 lat** (24. 08. 1983 r.) jak “ostro” pracuję dla Chwały Pana naszego.

Ukrzyżowany odwiecznie o wszystkim pomyślał, i tak jak w monastycznym życiu Jego były odcisnięte mistyczne **30** - tki, bo przecież spędził On ze Swoimi Rodzicami **30** lat, i został też wydany za **30** srebrników, tak i w życiu mym są również odcisnięte święte znaki Jego, bo urodziłam się **30. 03.** 1953 r., i pierwszą moją operację na wyrostek robaczkowy w hrubieszowskim szpitalu miałam też **30. 03.** 1970 r., i w obu wypadkach był to wielkanocny poniedziałek, także w niewielkim stopniu “odkupię” każdy srebrnik przez tę mistyczną cyfrę **30**.

Z datą **30. 03.** 2007 r. dostałam też na piśmie pierwszą krótką informację ze Stolicy Piotrowej odnośnie na wysłane Dzieło Boże, które było podpisane przez Asesora **Gabriele Caccia**, i **30. 03.** 2009 r. opuściłam również Stany Zjednoczone, aby z niepokonaną mocą w Panu swym móc zakończyć Dzieło Jego na Chwałę Jego.

☛ Z pomocą Kapłana Niebieskiego w duchowym Dziele Jego na obecnej mej drodze świętości skończyłam całkowitą korektę wszystkich folderów czyli owoc z Winnicy Umilowanego stał się bardziej doskonalszy czyli czytelniejszy, także wypełniłam wolę Pana swego i to właśnie przed zakończeniem **60 roku** życia mego (dwukrotne 30 - tki), także na zakończenie mej nadprzyrodzonej misji powinnam doczekać się otwarcia przewodu badawczego w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, co byłoby “ukoronowaniem” mej duchowej misji, która jako gotowa została podana na “mistycznym talerzu” ku zaskoczeniu całej ludzkości.

Z woli miłosiernego Pana naszego przez całe moje życie przechodzi niepojęcie błogosławiony łańcuch cudów i łask, które są niezbitymi dowodami potwierdzającymi moją nadprzyrodzoną misję, także poprzez wgłębienie się w nie nie będzie już cienia wątpliwości w zrozumieniu tak trudnych spraw Bożych, i nikt nie posądzi mnie też, że może jestem nawiedzona.

Z woli **Mistrza Niebieskiego** dusza ma od dłuższego już czasu nie ma żadnych objawień, tylko ona podczas snu opuszcza w Bogu ciało, i to jest zasadnicza różnica, bo ja z żadnymi objawieniami nie wyskakuję w swej duchowej misji, przez co mam bardzo ułatwione zadanie, bo przecież Ojciec Przedwieczny w całej pełni objawił się w Jezusie Chrystusie w Swej Ewangelii, dlatego też innego objawienia już nie będzie, jak to podaje nam Sam Zbawiciel w Piśmie Świętym.

W Troistej Istotności Trójjedynego Boga cierpliwie i pokornie, w jak największym wyciszeniu poprzez Niepokalaną pracuję dla Umilowanego, aby w śmiertelnym życiu poprzez symbole i znaki całego roku liturgicznego przekazać nadziemskie życie, które wkroczyło na moją drogę duchową, która przepojona jest żywotną żywotnością istności niepojętej nadprzyrodzoności, bo przecież Zbawiciel obdarowuje duszę mą niezliczonymi

dobrami, darami i cnotami, także ona rozpalona ogniem miłosnej mądrości Ukochanego pragnie zadowolić tylko Jego.

Poprzez swoje odwieczne powołanie z Bogarodzą w wolności Bożej weszłam w głębię najciemniejszej duchowej nocy, w której wielbię Ukochanego, który duszę mą niejednokrotnie napełnia niewypowiedzianym szczęściem, bo przecież ona nie tylko odpoczywa w Nim, ale również rozkoszuje się tajemnicami Jego, które poznaje w Nim.

Żywy płomień miłości Słowa Wcielonego rozpałił w duszy mej nienasyconą miłość do Umiłowanego, który z każdą chwilą rozprzestrzenia się coraz bardziej, także on już nigdy nie zgaśnie, bo dusza ma zjednoczona w miłości z Boskim Oblubieńcem w Trójcy Świętej żyje w tym żywym płomieniu miłości, który nie tylko tak bardzo uświęca, oświeca, ale również prowadzi ją w Panu swym. Duch duszy mej odczuwa momentalnie nie tylko wszystkich decydentów zła, ale również dusze np. metropolitów poszczególnych diecezji, także jak pisałam czy też piszę duchowe listy do poszczególnych wybranych duchownych synów Pana naszego, to odczuwałam ich ducha, i od razu wiem, jak oni zareagują na każde moje zdanie napisane w Chrystusie.

To moje tak niezwykle duchowe powołanie od razu mówi o wielkiej więzi z Panem naszym, który jest obecny nie tylko w Eucharystii, ale również i w duszy mej, także Dzieło Niebios w świetle niewidzialnego Umiłowanego, w którym dusza ma wiele razy widziała Jego, przekazuję na podstawie widzialnych symboli z perspektywy wieczności, a nie przemijalności, bo przecież “ Kościół żyje dzięki Chrystusowi Eucharystycznemu, Nim karmi się i z Niego czerpie światło ” (Błogosławiony Jan Paweł II - gi). Tak szczerze mówiąc, to dusza, jak i serce me delectują się Dziełem Kapłana Niebieskiego, które przecież zbudowane i budowane jest na Skale Jego (Mt 7, 24), i dzięki któremu zgłębiłam tajemnice Niebios przy świetlistych świętych znakach czasu, które rozpraszają ciemności i oświetlają moją drogę krzyżową, która prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia.

Pan Jezus poprzez moje życie dał wiele świadectw z punktu widzenia naukowego i nadprzyrodzonego, aby duchowe Dzieło Jego, w skład którego wchodzi również odsłonięcie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, było wszechstronnie opracowane, bo ono przewyższa rozum ludzki, dlatego też Stwórca na mojej drodze krzyżowej zesłał niesamowicie wiele świętych znaków czasu, które są żywą katolicką Ewangelią, która potwierdza moją nadprzyrodzoną misję, i nawet moje nazwisko **F L A K** jest w pewnym stopniu związane etymologicznie (pochodzenie wyrazu) ze słowem Jezus, które oznacza “ Bóg zbawia ”, o czym piszę na ten temat w zeszycie nr. 6 D.

Imię Jezus łączyło się ściśle z rytmem (obrzędkiem) obrzezania. To imię zostało wskazane przez Anioła jeszcze przed Jego poczęciem (Łk 2, 21). Występuje tu greckie słowo *koilia*, które oznacza łono, wewnątrzności, bo **Zbawiciel** przyszedł przez wnętrzości, łono Mamy Niebieskiej przez Jej Niepokalane Serce, gdzie w języku greckim serce oznacza *kardia* (ks. Waldemar Wojdecki). Mówi się w mowie potocznej bardzo

złośliwie: “ja ci rozpruję flaki”, a nie “ja ci rozpruję wnętrzości”, nikt nikomu flaków nie rozpruwa, ale w dawnych epokach tak bywało. **Jezus** przyszedł przez wnętrzości (flaki), aby nas odkupić i we wnętrzu naszym, w samej twierdzy duszy dokonuje się całkowite zjednoczenie z Nim.

Tak jak Jonasz był 3 dni i 3 noce we wnętrzościach (w jez. gr. koilia) wielkiej ryby, a Syn Człowieczy 3 dni i 3 noce w Sercu ziemi (w jez. gr. kardia) (Mt 12, 40), tak i córka Rodziców Niebieskich musiała znaleźć się we wnętrzościach morskiej otchłani niedostępnego, nadprzyrodzonego świata, aby wypełnić jak najdoskonalej odwieczne posłannictwo Boże. W przenośnym znaczeniu jestem podobna do Jonasza, gdzie z woli Bożej zostałam wrzucona przez wrogów Boga do **Morza Bożego** na największą głębię, w samo wnętrze najtajniejszych tajemnic cierpień Chrystusowych, i wszystkie morskie bałwany i fale Boże przeszły nade mną i wody objęły mnie zewsząd aż po gardło, także Ocean otoczył mnie i **Stwórca** wyprowadził życie moje z przepaści (wg. Księgi Jonasza 2, 4 - 6), i po schodach mistycznych prowadzi duszę moją do Swej umiłowanej Ojczyzny, jak to przepowiedziała mi dusza mojej Babcji Katarzyny Tańskiej w proroczym, mistycznym śnie ze statkiem.

Modlitwa moja dotarła do **Ojca Niebieskiego** do Jego Świętego Przybytku, i Zbawiciel wyrzuca duszę moją z otchłani morskich, aby ona mogła przejść po mistycznej drabinie, ascetycznych schodów statku Bożego - wprost w Jego Przenajświętsze Ramiona (Jon 2, 7 - 11), także Ukochany zwraca mnie na trochę ziemi, abym poprzez swoją odwieczną misję odsłonięcia niewielkiego rąbka tajemnic Jego, które możliwe są do poznania jedynie przez samą duszę, bez jej powłoki cielesnej, nakazała ludzkości zwrócić się na drogę miłości.

✚ Dzieło Pana naszego, które prowadzę w Nim, w skład którego wchodzi niepojęte tajemnice Jego wymaga prawidłowej identyfikacji Boga jako Bytu i Ojca samych więzi Boga z człowiekiem, wymaga więc metafizyki bytów, istniejących realnie, aby zrozumieć tajemnice Boże, i w takim aspekcie to wyjaśnienie stanowi teologię dogmatyczną, także oprócz tej teologii dogmatycznej poprzez metafizyką, eklezjologię, chrystologię, mariologię, teologię mistyczną, teologię moralną z woli Bożej dusza ma weszła w nadprzyrodzoną rzeczywistość Umilowanego, co wszystko było połączone z trudami ziemskimi, które przygotowały mnie do coraz większych wysiłków według słów Świętego Grzegorza, że “nikt nie wychodzi bezpiecznie na zewnątrz, jeśli wcześniej nie wywyczył się wewnątrz.”

Jezus Chrystus od samego urodzenia mego włączył duszę mą do nieskończonego bogactwa Świętej Męki i Śmierci Swej, aby uczynić ją uczestnikiem Bóstwa Swego, dlatego też nieustannie przygotowywał córkę Swą poprzez wielokrotne widzenia, słowa wewnętrzne, znaki czasu i najprzeróżniejsze łaski, aby duchowe Dzieło Jego, które z uwielbieniem prowadzę w Nim było żywym odbiciem Świętej Ewangelii Jego, także w Bogu pochłonęłam Morze Wiedzy rozumem ludzkim i rozumem Boskim, przeobrażonym

przez Boga, wiedząc w Nim, że zwyciężę, bo “kto wierzy, nie potknie się” (Iz 28, 16).

W mojej nadprzyrodzonej misji danej mi od Boga nie mogłam robić nic na siłę, bo efekt byłby następujący: “kto ciśnie mocno piersi, by wycisnąć mleko, wydobędzie krew” (Prz 30, 33), a ponieważ “z Chrystusem przybita jestem do Krzyża i żyję już nie ja” (Gal 2, 19 - 20), także dzięki Panu swemu dusza ma stała się Świątynią Jego dążąc do doskonałości, i dlatego też przyjęła ona łaskę kontemplacji i działania Ducha Świętego.

W duchowej misji Słowa Wcielonego dusza ma przenika w Duchu Świętym dosłownie wszystko, nawet głębokości Pana naszego (1 Kor 2, 9 - 10), gdy znajduje się ona w Nim poza czasoprzestrzenią, także w tym miejscu prawie już na zakończenie pozwolę sobie zaprorokować w Oblubieńcu swym datę otwarcia przewodu badawczego Dzieła Jego, które oczywiście może być omylne, bo wiadomo, że tylko Bóg jest nieomylny, i wielu też Proroków myliło się, bo we własnym duchu prorokowali, że powinno to nastąpić **9 października 2013 roku**, ponieważ październik jest miesiącem Matki Bożej, i dwie mistyczne cyfry zarówno **9**, jak i **13** są cyframi Niepokalanej, czyli w 3 - ech członach tej daty zawarta jest Matka Kościoła, **M a r y j a**, także będzie to Jej zwycięstwo w tym zdeprawowanym świecie.

Z woli Bożej wszystko to, co wykonuję ma moc nadprzyrodzoną, bo jest budowane na gruncie Bożym i wszystkie znaki czasu, które są nie do obalenia, potwierdzają moje odwieczne powołanie, i biorąc pod uwagę mistyczny łańcuch mistycznej cyfry **16**, o której wyżej pisałam, dodając do niej tajemną cyfrę **44**, która też jest imieniem, o której to Adam Mickiewicz pisał w “Dziadach”, wszystko wskazuje, że w przyszłym roku, kiedy będę miała **60 lat** powinien być otworzony przewód badawczy Dzieła Pana naszego, które prowadzę poprzez nieskończone miłosierdzie Jego, który daje mi widzialne znaki z nadprzyrodzonej światłości Swej, które wyprowadzają duszę mą z ziemskich ciemności i prowadzą ją do wiekuistego Nieba.

W wieku 14 lat przeniknął mnie niewypowiedziany miecz boleści Bożej, abym duchowo łączyła się z ofiarą Odkupiciela i współcierpiała z Nim i z Niepokalaną, także przez **44 lata** z niewielkimi przerywnikami miałam niesamowite bóle podbrzusza, jak i całego narządu rodneho, i przeżywałam męki nie czyścicowe lecz piekielne, i to były najokropniejsze moje cierpienia ze wszystkich cierpień jakie miałam, bo w bólowych atakach odczuwałam jakby wiercono wewnątrz rozpalonym żelazem, i były to nad wyraz bolesne, ogniowe stygmaty męki Pańskiej, na które lekarze nie mogli zaradzić (co piszę więcej na temat w “Dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego” w zeszyte nr. 7 B na str. 12 - 13), że w sumie przez **44 lata** zażywałam wiele zastrzyków i tabletek przeciwbólowych w bólach, których nie mogłam w stanie sama unieść, które zakończyły się w tamtym roku, kiedy to 7 lipca 2011 r. wycięto mi cały chory narząd rodny wraz ze wszystkimi przydatkami.

Moja krzywda moralna z **9. 10. 1985 r.**, która nastąpiła dokładnie o godz. **14. 15**, ta

wielka przeciwność, która była przygotowana z woli Bożej, stała się nie tylko ofiarą złożoną pod fundament duchowego Dzieła Pana naszego, które odwiecznie przeznaczone było na duszę mą, aby świat mógł odrodzić się przez miłość Trójjedynego Boga, ale również była ona znakiem zaślubin duszy mej z Bogiem, co jest znakiem prawdziwego wybrania między innymi i do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, także właśnie w tym historycznym i pamiętnym dniu stałam się martwa i uśpiona na życie ziemskie i obudzona do życia nadprzyrodzonego zgodnie z zamierzeniami Bożymi. Zsumując wszystkie cyfry tego błogosławionego krzyża ($9 + 1 + 0 + 1 + 9 + 8 + 5 + 1 + 4 + 1 + 5 = 44$), otrzymujemy liczbę **44**, co jest niezbitym znakiem czasu Pana naszego potwierdzającym moją nadprzyrodzoną misję.

✿ Biorąc pod uwagę tę tajemną cyfrę **44**, to dodam, że gdy wróciłam z Ameryki do Polski, to moje obecne rodzinne mieszkanie od początku którego mieszkali moi rodzice, siostry i trochę ja, miało równo **44 lata**. ; Komunizm w Polsce upadł po **44** - ech latach istnienia (1945 - 1989). ; Barack Obama narzucający łamanie praw naturalnych i Bożych przy jednoczesnym respektowaniu tych nieludzkich praw, które zniewalają i łamią sumienia bliźnich, jest obecnie **44** - tym prezydentem Stanów Zjednoczonych.

W szpitalu na chirurgii na ul. Stanisława Staszica w Lublinie ze względu na rozprzestrzeniony nowotwór, który zaatakował wszystkie wnętrza mojej Mamy, po wykonanej gastrektomii subtotalnej, gdzie Mama miała wycięty żołądek, przepuklinę i jeszcze tam jakieś jelita, o czym ja nie wiem, ponownie przeprowadzono jej operację i to **44 dni** przed jej śmiercią, i przeszła ona tracheotomię, tak jak Błogosławiony Jan Paweł II - gi, i wówczas w tchawicy umieszczono jej sztuczną rurkę, która bardzo przeszkadzała jej i stan zdrowia pogorszył się, także Mama nie mogła przełykać już jedzenia, ani nawet przyjmować Komunii Świętej, dlatego też cały czas była na kroplówkach, a 3 dni przed śmiercią miała również podłączony tlen, i zanim weszła w stan agonalny, który trwał 2 godziny, to zdążyła pożegnać się z moimi siostrami i przy nich zasnęła w Bogu na całą wiekiustą wieczność 1. 10. 1998 r. o godz. 12. 43.

W swoim doczesnym pielgrzymowaniu jedynie tylko 2 razy w życiu miałam łaskę, że chodziłam codziennie na Mszę Świętą, a było to w 1998 r., w sumie **44 dni** tuż przed śmiercią Mamy mej i po śmierci jej, a po raz drugi miałam tę łaskę w 2006 r., gdy zaczęłam wprowadzać w komputer 9 ksiąg " Dzieła ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ", i wówczas było to **144 dni** czyli **144** Msze Święte, i w obu przypadkach było to na Key West na Florydzie.

“ Potem ujrzałem: a oto Baranek stojący na Górze Syjon, a z nim **144** tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca na czołach wypisane. I usłyszałem z Nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego grzmotu. A głos, który słyszałem brzmiał, jak gdyby harfiarze uderzyli w swe harfy. I śpiewając jakby pieśń nową przed tronem i przed 4 - ma zwierzętami i przed starcami, a nikt tej pieśni nie mógł nauczyć się prócz **144** tysięcy wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami nie splamili się, bo są dziewicami, ci którzy Barankowi towarzyszą dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny

dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono - są nienaganni ” (Ap 14, 1 - 5). A tak na marginesie dodam, że 8. 02. 1989 r. w środę popielcową rozbił się amerykański pasażerski samolot “ Boeing 707 ” ze 144 - ma osobami na pokładzie.

Jeszcze raz zaznaczę, że wszystkie ciągi przyczyn i skutków z mego ziemskiego życia wzajemnie na siebie oddziałują, i wszystkie skutki całego łańcucha przyczyn są sobie istotnie podporządkowane i wiążą się z życiem **Rodziny Świętej**, także wszystko co wykonuję, to według zamierzeń Bożej Opatrzności dla dobra całej ludzkości, aby owce Boże bardziej miłowały Różę Mistyczną ze Zbawicielem; i wiem, że poprzez swoją misję uratuję wiele dusz, które przed końcem swojej ziemskiej pielgrzymki dobrze “ przejrzą ” na oczy ciała, jak i ducha.

Droga Ekscelencjo, na zakończenie krótko podsumuję tę duchową kolejną wysyłkę do Waszej Świętobliwości, mimo, że jestem wielką nicością i małością, i wszystkie niepojętości Słowa Wcielonego widzę oczyma wiary, a niejednokrotnie też oczyma ducha, i w Panu swym mam też wiele widzeń czysto wewnętrznych, ale również dusza ma podczas snu non - stop opuszcza w Bogu czasoprzestrzeń i oczyma swymi widzi tajemnice Pana naszego, które są jej odwieczne przeznaczone, czyli całą swoją nadprzyrodzoną misję przekazywałam przede wszystkim na podstawie przeżyć duszy mej.

Mój cichy miłosny śpiew słyszy tylko mój umiłowany **Boski Okupiciel**, który bardzo powoli przygotowuje duszę mą na wieczyste gody w Nim, także już wkrótce, gdy wypełnię wolę Jego w jak największej dojrzałości duchowej, która była przewidziana na mnie w tym doczesnym pielgrzymowaniu, to wówczas Wszechmocny pozwoli odejść duszy mej do Swego duchowego domu na wieczyste odpoczywanie w Nim. A m e n !

Na ręce Waszej Przewielebnej Ekscelencji wysyłam dwie takie same dyskietki CD - R, na których nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Benedykta XVI - go oraz Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera, a ponadto czytelny zestaw dokumentacji Dzieła Bożego, które zawarte jest na dwóch stronach.

Zgodnie z wolą Bożą wysyłam również listy do Przewodniczącego Polskiego Episkopatu abp. Józefa Michalika, Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka, kard. Stanisława Dziwisza, kard. Kazimierza Nycza, abp. Stanisława Budzika, abp. Andrzeja Dzięgi, ojca Tadeusza Rydzika oraz Przeora Jasnej Góry ojca Romana Majewskiego, które bez trudu można odczytać na załączonych dyskietkach CD - R.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak